Cena 20 gr.

Nr. 32 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 9 września 1934 r.

O ciągłość współpracy Samorządu i rzemiosła

Bieżące wydanie „Rzemiosła" poświęcamy w znacznej większości tekstu redakcyjnego rzemiosłu wołyńskiemu. Rozpoczynamy w ten sposób cykl wydawnictw regjonalnych, które wbrew dotychczasowej praktyce, stanowić będą integralną część naszego pisma. Dotychczasowe wkładki Izbowe, sporządzane i drukowane nakładem własnym Izb Rzemieślniczych załączane były do „Rzemiosła" w formie 2, 4, 8, względnie nawet 16 stronicowych ulotek i kolportowane tylko na terenie Izby — wydawcy, a więc zasięg ich był ograniczony i nie wychodził poza ciasne granice wojewódzkie. Stąd też ważne a często bardzo cenne dla ogółu rzemiosła zarządzenia Izb Rzemieślniczych, ich stanowisko w różnorodnych zagadnieniach, a niekiedy również i prawdziwie pionierskie posunięcia w zakresie gospodarczym mijały bez echa w innych okręgach, z wielką nieraz krzywdą dla całokształtu interesów rzemiosła.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych z chwilą przejęcia pisma od spółdzielni wydawniczej stanął na innem stanowisku. Zdaniem jego, wydawnictwo „Rzemiosło" nie może być jedynie organem Związku Izb lecz równocześnie wszystkich Izb Rzemieślniczych w kraju, ich duchową własnością i platformą, na której w codziennem krzyżowaniu myśli i wymianie poglądów buduje się przyszły los rzemiosła polskiego.

Wczuwając się w intencje Zarządu Związku Izb i po poddaniu ich głębszej analizie — trudno nie przyznać im pełnej słuszności. W rzemiośle bowiem, rozrzuconem w różnych pod względem spoistości liczbowej i zawodowej grupach po całym kraju, konieczność łączności duchowej odczuwa się bardziej wyraźnie aniżeli we wszystkich innych zespołach gospodarczych. Organiczna potrzeba wzajemnego porozumiewania się występowała z siłą wprost manifestacyjną w postaci licznych zjazdów i uroczystości powiatowych, wojewódzkich, ogólno-polskich i t. d. Manifestacje te, wysoce zresztą pożądane, napotykają na duże trudności natury technicznej, a również finansowej. Nie będziemy się zbytnio rozwodzić nad szczegółami tych trudności, gdyż są one powszechnie znane, musimy jednak podkreślić z naciskiem, że wpływały one i wpływają nadal hamująco na częstotliwość zbiorowych obrad, uniemożliwiają częstokroć zbliżenie się wzajemne już nietylko szerszych mas, ale nawet wybitniejszych działaczy na naszym odcinku pracy. W tych warunkach należało użyć pośrednictwa taniego i z duszy całej oddanego rzemiosłu. Jest nim zawodowa prasa rzemieślnicza, a zwłaszcza organ rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego „Rzemiosło".

Od chwili wejścia w życie nowego prawa przemysłowego, t. zn. od 15 sierpnia r. b. — rzemiosło stanęło u progów nowego okresu, mającego wielkie znaczenie dla jego przyszłości. Złożyło się, że równocześnie nastroje społeczeństwa, tendencje Rządu, inny, niż doniedawna układ sił gospodarczych i wiele innych czynników, stworzyło nad wyraz pomyślną konjunkturę dla możliwości uzyskania przez rzemiosło pierwszoplanowej pozycji w całokształcie gospodarstwa krajowego. Od 15 sierpnia r. b. rzemiosło weszło w okres ogniowej próby życia, a jeżeli pokolenie, na które spadło zaszczytne brzemię zmiany struktury gospodarczej Polski, z rzemiosłem jako jednym z poważniejszych czynników wytwórczych na czele — nie zdoła spełnić swego zadania, wówczas losy rzemiosła cofną się o lat dziesiątki z niepowetowaną, zdaniem naszem, stratą dla całego Państwa.

I dlatego proces wzajemnego przenikania się duchowego nie tylko z okazji uroczystych Zjazdów i uroczystości, ale w codziennej ciężkiej pracy musi związać wszystkich działaczy rzemieślniczych samorządowych, społecznych, gospodarczych i wreszcie całe dojrzałe i myślące rzemiosło w jedną całość, świadomą celów, do których dąży. I dlatego nie jest rzeczą bynajmniej obojętną szczęśliwe posunięcie np. Izby Wileńskiej dla odległej Izby Krakowskiej czy Stanisławowskiej i na odwrót. Gospodarcza zdobycz jednej Izby, sukces odniesiony w tym czy innym zakresie zagadnień, a jest ich moc wielka, pomyślne czy niepomyślne rozstrzygnięcie sądów czy Najwyższego Trybunału Administramyjnego, uzyskanie dostawy i

zwalczenie trudności z nią związanych i t. d., powinny być codzienną troską lub radością całego rzemiosła, przyczem żadnej roli nie powinien tu odgrywać moment, gdzie wyroki te zapadły, lub gdzie i w jakim okręgu Izby zdołano uzyskać pomyślne rozwiązanie sprawy. Zwycięstwo bowiem odniesione na jednym chociażby drobnym odcinku, czy klęska, winny stać się przedmiotem wspólnych jaknajbardziej wszechstronnych przemyśleń.

Cykl wydawnictw regjonalnych w ramach „Rziemiosła" rozpoczyna Izba Rzemieślnicza w Łucku, stolicy Wołynia. Województwo to, jedno z najuboższych w kraju, zniszczone wojną o nieurodzajnej glebie — tylko nieporównanej piękności lasy kołyszą się nad piaszczystym przeważnie ugorem. Ale województwo to, jest kolebką Czackich, Słowackich i wniosło w kulturę Narodu tak wielkie wartości duchowe, że stały się one własnością całego społeczeństwa, stały się najwyższą strawą ducha polskiego czasu niewoli.

Również i w zakresie gospodarczym Wołyń odgrywał niegdyś poważną rolę. Powstał tu za czasów Stanisława Augusta szereg t. zw. manufaktur, które w owych czasach były niczem innem jak większemi przedsiębiorstwami rzemieślniczemi. Produkowały one artykuły z zakresu ceramiki, garbarstwa, kuśnierstwa, wyrobów drzewnych i t. d. Większość tych warsztatów jest dziś obumarła, ale należy mieć nadzieję, że przy energicznem poparciu władz i samorządu rzemieślniczego zakwitną one na nowo.

Uzasadnienie wniosków Samorządu Rzemieślniczego w sprawie ubezpieczeń

Sama nieznaczna zniżka opłat ubezpieczeniowych bez wyeliminowania jednoczesnego z pod obowiązku ubezpieczenia niektórych kategoryj pracowników rzemieślniczych, nie przyniesie rzemiosłu oczekiwanych ulg. Jeżeli się uwzględni, że ustawa ubezpieczeniowa normuje ubezpieczenia tylko jednostek pozostających w stosunku najmu pracy, to łatwo przyjść do wniosku, że nie powinna ona mieć zastosowania w odniesieniu do terminatorów, którzy pozostają w stosunku nauki, stosunku wychowawczym do swych majstrów.

Argument, że nie należy szerokich warstw pracowniczych pozostawiać bez opieki lekarskiej, nie znajduje uzasadnienia w praktyce. Opieka Ubezpieczalni Społecznych w zakresie ubezpieczenia chorobowego, oczywiście z wyjątkiem wielkich miast, nie jest całkowitą, natychmiastową i powszechną w znaczeniu zapewnienia tej opieki we właściwym czasie każdemu ubezpieczonemu lub jego rodzinie.

Lekarze terenowi t. zw. lekarze frontowi otrzymują uposażenie na podstawie ilości godzin (2 godz.) przepracowanych w Ubezpieczalni (ambulans) i ilości godzin (1) rozjazdów do obłożnie chorych.

Przepisowo lekarz powinien zbadać na miejscu w jednym dniu 12 chorych i wyjechać w teren do jednego ciężko chorego. To należy do jego obowiązku, za to jest wynagrodzony. Po bliższem zbadaniu warunków funkcjonowania Ubezpieczalni Społecznej na prowincji daje się zauważyć bardzo łatwo, że powyższe normy ustalone przez władze Ubezpieczalni Społecznych nie zaspakajają potrzeb ludności.

I gdyby lekarze nie kierowali się względami ludzkiemi, nie mieli wyrobionego poczucia społecznego, to prawie 50% chorych, może bardziej potrzebujących pomocy, jak ci co zostali przyjęci normalnie „za numerkami", zostałoby pozbawione pomocy lekarskiej.

Ale tę dodatkową pomoc lekarską chorzy zawdzięczają w danym wypadku nie Ubezpieczalniom Społecznym lecz lekarzom. Oni to bowiem ponoszą ten ciężar.

Rzecz jasna, że mowa tu jest tylko o lekarzach praktykach, a nie lekarzach administracyjnych (lekarze naczelni, dzielnicowi, lekarze inspektorzy).

Z powyższych uwag wynika, że powszechność obowiązku ubezpieczenia ma na celu przedewszystkiem stworzenie większych dochodów dla Ubezpieczalni Społecznych, a nie zapewnienie całkowitej opieki lekarskiej. Zresztą ta uwaga jest zgodna z odnośnemi pozycjami sprawozdań rachunkowych Kas Chorych, które wykazują większe wydatki na administrację niż lecznictwo. Samą pozycję lecznictwa należałoby zbadać szczegółowo i wyeliminować wszystkie wydatki o charakterze administracyjnym i nie mające nic wspólnego z lecznictwem.

Po takiej analizie sprawozdania rachunkowego dopiero mogłaby być mowa o wydatkach administracyjnych i wydatkach na lecznictwo.

Kosztowność administracji w Ubezpieczalniach Społecznych uwydatniłaby się wówczas jeszcze jaskrawiej.

Obecny aparat administracyjny tych instytucyj, pośrednik między ubezpieczalniami i lekarzami; lekarzami praktykantami, bo tylko o tych nam chodzi, powinien ulec organicznej reformie i być zastąpiony przez inną komórkę organizacyjną, istniejącą lub specjalnie powołaną do życia do powyższych czynności przez pracodawców i pracowników.

Rzemiosło odczuwa jednakże najdotkliwiej obciążenie z tytułu ubezpieczenia wypadkowego.

Samorząd Rzemieślniczy jest zdania, że obecny system, polegający na kapitalizowaniu rent jest najwłaściwszy i najzdrowszy z punktu widzenia gospodarczego, tylko systematyczny podział przedsiębiorstw według kategorji niebezpieczeństwa jest opracowany w ten sposób, że rzemieślnicy płacą niewspółmiernie wygórowane składki w stosunku do stopnia niebezpieczeństwa pracy w warsztatach rzemieślniczych.

W ramach rozporządzenia wykonawczego, normującego ubezpieczenie wypadkowe, należy stworzyć specjalny przepis dla rzemiosła w rozumieniu art. 142 prawa przemysłowego, a w konsekwencji specjalne pozycje — tytuły, zawierające wyłącznie warsztaty rzemieślnicze.

Najracjonalniej pod względem gospodarczym sprawa byłaby załatwiona, gdyby przyszła ustawa o ubezpieczeniu społecznem zawierała przepis, uprawniający samoistnych rzemieślników lub odpowiednie organizacje rzemieślnicze do zapewnienia we własnym zakresie świadczeń ofiarom wypadków, a celem zagwarantowania prawa rencistów zrzeszenia rzemieślnicze wpłacałyby kapitały rent do odpowiednich kas państwowych.

Ten postulat pokrywa się zresztą z postulatem wprowadzenia instytucyj zastępczych do wykonywania ubezpieczeń społecznych.

Zasadniczy postulat Samorządu Rzemieślniczego odnosi się do zagadnienia ubezpieczenia samoistnych rzemieślników.

Realizacja tego postulatu wymaga zmiany systemu ubezpieczeniowego w zakresie ubezpieczenia długoterminowego.

Wysunięte wnioski przez Samorząd Rzemieślniczy idą po linji nietyle dezyderatów pracodawców, ile interesów dobrze zrozumianych samych pracowników, którzy zarabiają mało, przeto oszczędzać muszą, należy im tylko umożliwić to oszczędzanie w drodze właściwego systemu ubezpieczeniowego.

Dzisiaj ubezpieczenia długoterminowe nie zaspakajają potrzeb w tym zakresie szerokich warstw pracowniczych, a co ważniejsze zabijają zmysł oszczędnościowy w świecie pracowników. **U. S.**

(d. c. n.)

O ukrócenie partactwa

Artykuł 146 prawa przemysłowego ustala, że władza wojewódzka może udzielić dyspensy jedynie na podstawie opinji właściwej Izby Rzemielniczej. W ten sposób ustawa uwzględniła w całości postulat wysuwany solidarnie przez rzemiosło w Polsce. Związek Izb Rzemieślniczych pragnąc w pełni wykorzystać uprawnienia ustawy dla dobra rzemiosła wykwalifikowanego, wydał okólnik, w którym zwraca uwagę Izbom Rzemieślniczym na konieczność zaostrzenia cenzusu przy wydawaniu opinji, gdyż tylko w ten sposób będzie można skutecznie przeciwstawić się partactwu. Treść okólnika podajemy poniżej:

„Jednem z głównych zadań Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej jest troska o podniesienie poziomu rzemieślniczej oświaty zawodowej i wzmożenie produkcji rzemieślniczej. Szczególnie w tym zakresie obowiązane są Izby Rzemieślnicze współdziałać ze Związkiem Izb Rzemieślniczych. Współdziałanie to powinno ujawniać się przedewszystkiem w ścisłem przestrzeganiu postanowień ustawy przemysłowej, dotyczących **warunków uzyskiwania karty rzemieślniczej i dopuszczania do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych.**

Ustawa przemysłowa i rozporządzenia wykonawcze przewidują wprawdzie wyjątki, lecz jest rzeczą zrozumiałą, że wyjątki nie mogą stać się zasadą, gdyż przez tolerowanie nieuctwa i fuszerstwa nie będzie możliwe ani podniesienie poziomu rzemieślniczej oświaty zawodowej, ani też wzmożenie produkcji rzemieślniczej.

W ostatnich czasach jedna z Izb Rzemieślniczych w drodze okólnika do cechów i organizacyj rzemieślniczych pouczała rzemieślników, by we własnym interesie składali podania o dopuszczenie do egzaminów dla samoistnych rzemieślników **na warunkach dotychczas obowiązujących** do dnia 14 sierpnia 1934 r., a to wobec wejścia w życie od dnia 15 sierpnia nowej ustawy przemysłowej, która wprowadza obostrzone warunki dopuszczenia samoistnych rzemieślników do normalnych egzaminów mistrzowskich. Jest to jaskrawy przykład nie tylko tolerowania nieuctwa zawodowego, lecz co gorsza podsuwania myśli uchylania się od obowiązujących przepisów. Nic też dziwnego, że Związek Izb Rzemieślniczych zmuszony był zareagować na tego rodzaju niezdrowy objaw i rozesłał do wszystkich Izb odpowiedni okólnik dnia 26 czerwca 1924 r. L. U. S. 6. 21.

Niemniej ważna sprawą jest wydawanie przez Izby częstokroć zbyt pobłażliwej opinji w przypadkach udzielania przez władzę przemysłową wojewódzką **dyspensy** na podstawie art. 146 ustawy przemysłowej. Dopuszczanie niewykwalifikowanych zawodowo osobników do samoistnego wykonywania rzemiosła obniża w szybkiem tempie wartość fachową i gospodarczą produkcji rzemieślniczej, i stworzy w końcu warunki całkowicie uniemożliwiające egzystencję warsztatów rzemieślniczych prowadzonych przez zawodowo przygotowanych rzemieślników, którzy przeszli prawidłowo naukę rzemiosła oraz zdali egzamina czeladnicze i mistrzowskie.

Biorąc powyższe względy pod uwagę, Związek Izb Rzemieślniczych zwraca się do Izb z następującem zaleceniem:

Od dnia 15 sierpnia 1934 r. w myśl art. 146 znowelizowanej ustawy przemysłowej władza przemysłowa I instancji może na wniosek Izby Rzemieślniczej **zwalniać poszczególne osoby od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego,** określonego w art. 145, jeżeli osoby te wykażą w inny wystarczający sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w danem rzemiośle. Jeżeli chodzi o roboty budowlane, wskazane w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23/1928, poz. 202), uprawnienie powyższe przysługuje władzy przemysłowej wojewódzkiej.

Wychodząc z założenia że od obowiązku okazania dowodu uzdolnienia zawodowego można zwalniać tylko w wyjątkowych przypadkach, gdyż w przeciwnym razie wyjątek stałby się regułą, pozbawiając faktycznie mocy prawnej postanowienia art. 145 ustawy przemysłowej oraz innych artykułów tejże ustawy, dotyczących nauki rzemiosła i egzaminów rzemieślniczych, — Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej usilnie zaleca stosowanie **szczególnej ogłędności** przy zgłaszaniu wniosków władzy przemysłowej na podstawie art. 146.

Wnioski przychylne zdaniem Związku mogłyby być wskazane przez Izbę tylko wtedy, **gdy petent przekroczył 30-ty rok życia** i gdy w sposób niewątpliwy zostanie ustalone, że petent z przyczyn zupełnie od niego niezależnych nie mógł odbyć prawidłowej nauki rzemiosła ani też złożyć egzaminu czeladniczego, że bez żadnej przerwy stale pracował tylko w danem rzemiośle, że posiada zasługujące na wiarę świadectwa pracy, i że wykonywane przez niego **osobiście** wyroby rzemieślnicze odznaczają się dobrocią, znamionującą fachowe wykonanie.

Ścisłe zachowanie powyższych warunków uchroni przed napływem do rzemiosła tak zwanych „fuszerów" i spekulantów, którzy zajmują się jedynie handlem wyrobami rzemieślniczemi i wyzyskują chałupników, do których zaciągać się bedzie, w obawie przed utratą zarobku, coraz większa liczba uzdolnionych zawodowo rzemieślników, przyjmujących, z tytułu najmu pracy, zamówienia od **nakładców, posiadających,** jak stwierdzono w wielu przypadkach,

karty rzemieślnicze, uzyskane na podstawie art. 146.

W myśl powyższego Związek Izb Rzemieślniczych kładzie szczególny nacisk na to, by każda Izba, poczynając od dnia 1-go sierpnia r. b., przesyłała Związkowi kwartalne sprawozdania o liczbie przypadków wydania opinji przychylnej lub odmownej przy zastosowaniu art. 146, ze wskazaniem rodzajów rzemiosła i miejsca zamierzonego otwarcia zakładu rzemieślniczego".

Wiadomości gospodarcze

OTWARCIE XIV TARGÓW WSCHODNICH

W sobotę, dn. 1 września r. b. odbyło się uroczyste otwarcie XIV Targów Wschodnich we Lwowie. Z Warszawy przybyli na uroczystość: pp. Minister Przemysłu i Handlu **H. Floyar-Rajchman** w towarzystwie vice-ministra **D-ra Franciszka Doleżala,** zastępcy Dyr. Gabinetu **J. Chrzanowskiego,** Dyr. Depart. Handl. **M. Sokołowskiego,** Dyr. Departamentu Przemysłowego **M. Kandla** oraz osobistego sekr. Radcy **J. Barańskiego.**

Uroczystość zagaił p. prezes **Szarski,** wskazując w swem przemówieniu na stały rozwój Targów, będących poniekąd benjaminkiem społeczeństwa lwowskiego. W zakończeniu mówca wyraził głębokie podziękowanie p. Ministrowi Floyar-Rajchmanowi, vice-ministrowi Spr. Wojsk. Gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz Ministerstwu Komunikacji za wydatne poparcie Targów Wschodnich. W dalszym ciągu imieniem miasta przemawiał prez. **Trojanowski,** poczem dłuższe przemówienie wygłosił p. Min. Floyar-Rajchman. Omówiwszy historję szlaków handlowych, prowadzących przez Lwów do krajów wschodnich, p. Minister podkreślił znaczenie dalszego rozwoju tych szlaków za pośrednictwem Targów Wschodnich. Mówiąc o trudnościach, z jakiemi wobec kryzysu gospodarczego walczyć muszą Targi Wschodnie, zaznaczył p. Minister, że walkę tą prowadzi cały kraj: Rząd Rzeczypospolitej i szary człowiek, minister i rzemieślnik, ambasador i rolnik, wojskowy i spółdzielca. Streściwszy w dalszym ciągu wytyczne polityki gospodarczej Rządu, p. Minister przeszedł do omówienia roli wytwórcy i kupca w rozwoju gospodarczym kraju, podkreślając cechy charakteru, jakie powinny ich znamionować. Mówiąc o solidności, jako o naczelnej cnocie polskiego wytwórcy i kupca, p. Minister oświadczył: **„z najgłębszego przekonania stwierdzam, że zdaniem mojem przeciętny polski rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec i rolnik — chce być solidny".**

Opierając się na tem przeświadczeniu, zaznacza p. Minister, że rząd dołoży wszelkich starań, aby złamać ośrodki spekulacji i usunąć kłusowników, nie mających z uczciwym handlem i przemysłem nic wspólnego. Przechodząc następnie do sprawy Targów Wschodnich mówił p. Minister: „Ze szczególnem zadowoleniem stwierdzić tutaj muszę znaczny udział w Targach drobnego **przemysłu i rzemiosła,** które w szczególności w historji Lwowa ma tak chlubną kartę. Widzę w tem dalszy przejaw wielkiej żywotności mniejszego producenta, który nietylko stosunkowo najodporniej wytrzymał nacisk fali kryzysu, ale tutaj na tych Targach, pragnie szukać wyjścia na szersze rynki zbytu, okazać swoje zdolności wytwórcze i zwiększyć swój udział w dziele gospodarczej aktywizacji kraju.

W zakończeniu swego przemówienia p. Minister wyraził życzenie pozytywnych wyników pracy pod adresem organizatorów i uczestników Targów, ogłaszając jednocześnie ich otwarcie.

PONOWNA OBNIŻKA CEN ŻELAZA.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych obniżył ponownie ceny żelaza. Ceny te, ważne od 1 sierpnia r. b., wynoszą za 1 tonnę:

żelaza sztabowego	zł. 258.—
„ formowego do N. P. 24 wł.	„ 258.—
żelaza formowego do N. P. 26 i powyżej	„ 290.—
bednarki gorąco walcowanej	„ 315.—
żelaza uniwersalnego	„ 299.—
blachy grubej 5 mm i powyżej	„ 323.—
blachy średniej poniżej 5 mm do 3 mm włącznie	„ 373.—
blachy o grubości 2.75 mm i cieńszej	zł. 398.—
walcówki w gatunku handlowym	„ 299.—
platyny	„ 249.—
rygli	„ 232.—

Z uwagi na to, że żelazo jest podstawowym składnikiem produkcji szeregu rzemiosł, Związek Izb rozpisał specjalną ankietę, do Izb Rzemieślniczych, której zadaniem było ustalenie, w jaki sposób kształtują się ceny detalicznej sprzedaży w różnych okręgach Rzeczypospolitej. Wyniki ankiety stwierdziły, że zniżka ta była nierównomierna, a w niektórych okręgach Izb Rzemieślniczych nie notowano jej zupełnie.

Na ogół zniżka cen wahała się w tym okresie od 3—9%, a w szczególności:

	zniżkowały od
żelaza sztabowe	7 %—8 %
blacha 0.5 mm do 5 mm	3 %—6½%
bednarka najwięcej używana	3½%—6½%
belki Nr. 22	4½%—9½%
korytka Nr. 18	4 %—6 %

Zniżka cen ujawniła się przeważnie w większych miastach. W mniejszych miejscowościach ceny nie uległy zmianom. Największą zniżkę zanotowano w okręgu Izby Włocławskiej (6%—9½%). W Warszawie składnice hurtowe udzielają obecnie rabatu przy większych zakupach 18—22%, przy mniejszych zakupach 10% od cennika z lutego 1933 r. Najmniejszą zniżkę stwierdzono w województwach wschodnich, wbrew zresztą intencjom Syndykatu, który w kwietniowej zniżce województwa te uprzywilejował specjalnie.

Nie notowano zniżki na ceny żelaza w okręgach następujących Izb Rzemieślniczych: w Grudziądzu, Kielcach, Lwowie, Łodzi i Poznaniu.

Syndykat polskich hut żelaznych obniżając taryfę cen uczynił to zgodnie z ogólną tendencją obniżenia cen artykułów przemysłowych, co zresztą korzystnie wpłynie na interesy producentów żelaza, jak i przemysłów przetwórczych. Byłoby więc nad wyraz pożądane, aby Izby Przemysłowo-Handlowe wywarły odpowiedni nacisk na kupców detalicznych w kierunku pobierania cen ściśle według nowej taryfy. Inaczej życie gospodarcze z obniżki wielkich korzyści nie odniesie.

RZEMIOSŁO WOŁYŃSKIE



Minister Henryk Józewski
Wojewoda Wołyński

Otwarcie Izby Rzemieślniczej w Łucku

W poniedziałek 27 sierpnia r. b. odbyło się uroczyste otwarcie Izby Rzemieślniczej, wybór władz, przejęcie agend i majątku przez nowowybrany Zarząd Izby. Na uroczystość, która odbyła się w lokalu Izby przy ul. Piłsudskiego 14, przybył p. Wicewojewoda Mikołaj Godlewski w towarzystwie Panów Naczelników M. Gołębiowskiego, Grochowskiego oraz kierownika Wydziału przemysłowego p. inż. E. Głogowskiego i delegata Ministra Przemysłu i Handlu przy Izbie Rzemieślniczej p. Dr. S. Kuda.

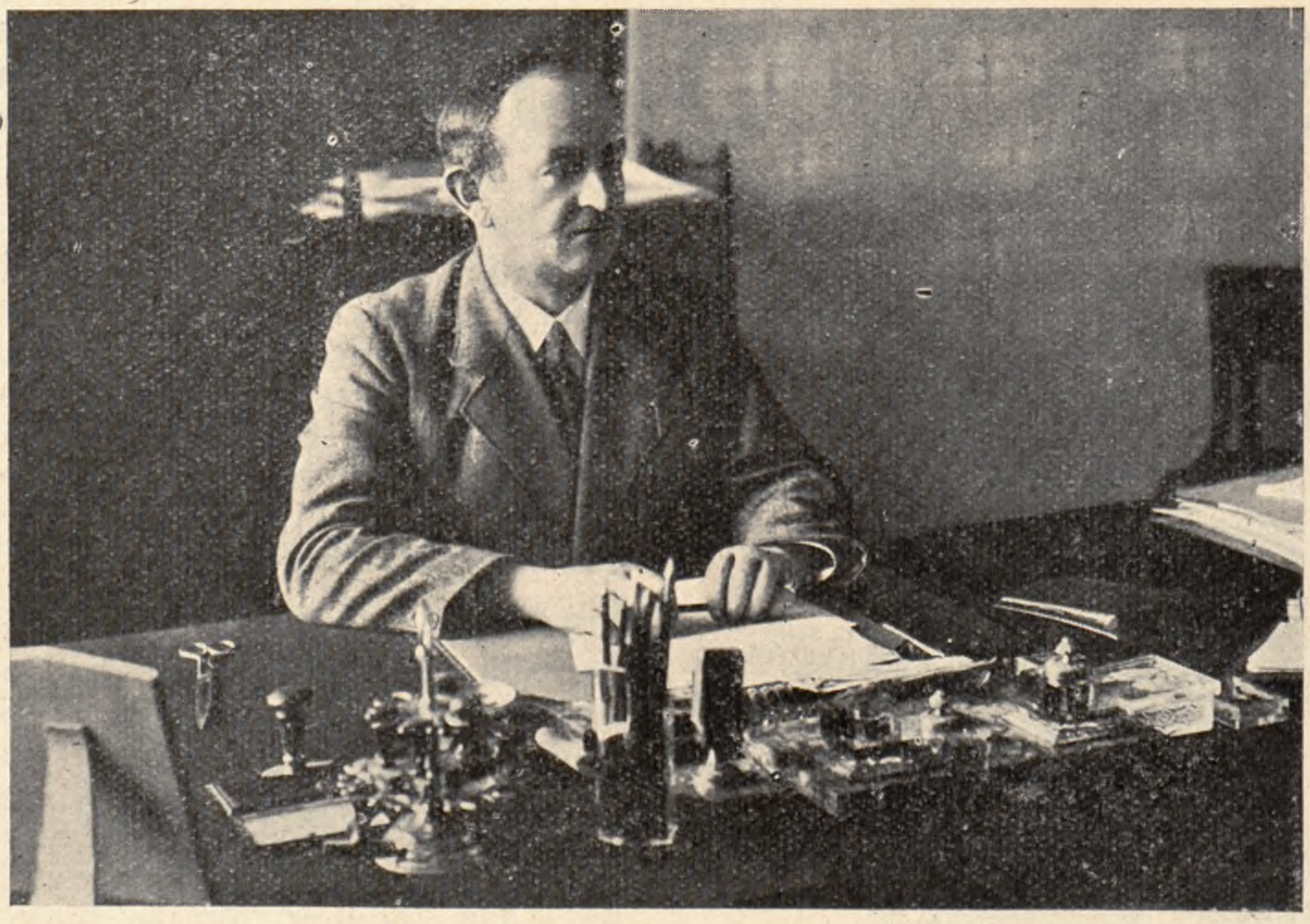
Po krótkiem powitaniu Wicewojewody i przybyłych przedstawicieli władzy administarcyjnej przez Prezesa posła Konstantego Reusa, zabrał głos Wicewojewoda Godlewski. W przemówieniu swem, nacechowanem dużą życzliwością, Wicewojewoda Godlewski scharakteryzował rolę rzemiosła i jego znaczenie w życiu gospodarczem Państwa, zaznaczając, że rzemiosło wołyńskie w układzie sił społecznych i gospodarczych naszego województwa odgrywa z uwagi na swoją tężyznę i wytrwałość życiową, niepoślednią rolę. Rola jednak wołyńskiego rzemiosła podnieść się musi dzięki pracy i zabiegom Izbie Rzemieślniczej, której radcowie w dniu dzisiejszym odbywają swe inauguracyjne zebranie. Wszechstronne rozwinięcie twórczych możliwości rzemiosła, podniesienie jego wartości kulturalnych i gospodarczych, być musi naczelnem hasłem, jakie przyświecać winno obecnej kadencji Izby Rzemieślniczej. Kończąc Wicewojewoda Godlewski życzył nowym radcom pomyślnej i owocnej pracy dla dobra rzemiosła i Państwa.

W wyniku wyborów Prezesem Zarządu Izby obrany został dotychczasowy Prezes poseł Konstanty Reus, Wiceprezesem p. Józef Wieński z Równego. Wyboru dokonano jednogłośnie. Do Zarządu w charakterze członków weszli p.p.: Jan Świątek, Mojsze Blak i Abram Zigelbojm. Po dokonanych wyborach urzędniczka Izby wręczyła Prezesoswi Reusowi, w imieniu biura kosz kwiatów. Obejmując przewodnictwo nad tokiem dalszych obrad Prezes Konstanty Reus dziękował obecnym za dowód zaufania i przyrzekł urząd swój pełnić w najlepszem zrozumieniu dobra Państwa i wołyńskiego rzemiosła.

Prezes Reus złożył szczególne podziękowanie na ręce obecnego Wicewojewody za opiekę i obronę interesów rzemiosła, jakie ono doznaje ze strony władzy administracyjnej. W dalszym ciągu zebrani wysłuchali krótkiego sprawozdania ze stanu gospodarczego rzemiosła i z wykonanych prac za ubiegłe 4-ro-lecie, które złożył Prezes K. Reus, poczem przystąpiono do wyboru dwóch delegatów do Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie. Deelgatami zostali: Prezes Konstanty Reus i członek Zarządu Mojżesz Blak.

W końcowych rezolucjach uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Premjera Kozłowskiego, Ministra P. i H. Floyar-Rajchmana, Prezesa płk. Sławka oraz Ministra Henryka Józewskiego — Wojewody Wołyńskiego.

Radcowie Izby Rzemieślniczej w Łucku z okazji rozpoczęcia nowej kadencji ofiarowali na rzecz powodzian zł. 50.



Mikołaj Godlewski
Wicewojewoda Wołyński

Rzemiosło Wołyńskie i jego potrzeby

REFERAT PREZESA ZARZĄDU, POSŁA K. REUSA, WYGŁOSZONY W DNIU 27 SIERPNIA NA OTWARCIU IZBY.

Zaledwie 4 lata dzielą nas od czasu powołania do życia samorządu rzemieślniczego i stwierdzić musimy, że wiele się zmieniło na tym odcinku. Ustawa przemysłowa wydana w r. 1927, stanowi punkt zwrotny w dziejach powojennych rzemiosła polskiego, a nowela do tej ustawy, wydana w r. 1934, jest już wyraźnem odźwierciedleniem konsolidacji rzemiosła, jako odrębnej grupy gospodarczej. Obowiązki, nałożone na nasz samorząd, a wynikające z wykonywania przepisów statutu Izby, wypełniliśmy z wielkim nakładem sił i energji. Życie jednak narzucało nam ponadto częstokroć ważne i pilne obowiązki, które, aczkolwiek nie ogjęte przepisami statutu, musieliśmy z tym większym trudem spełniać. Uroczystość dzisiejsza nie nadaje się do szczegółowej charakterystyki i dokładnej analizy naszych różnorodnych prac, to też uważam za wskazane poruszyć tylko najważniejsze już dokonane i wskazać, jakie zadania przyszła Rada naszego Samorządu będzie miała do spełnienia.

Rzemiosło Wołyńskie, w chwili wejścia naszego Województwa w skład Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, było szczególnie zaniedbane. Poziom techniki był bardzo niski, uświadomienie społeczne, gospodarcze i zawodowe stało na opłakanym poziomie. Obszar Województwa zniszczony wskutek działań wojennych, leżał ugorem. Nadeszły czasy inflacji, które uniemożliwiały odbudowę, rozszerzenie warsztatów pracy i dostosowanie produkcji do wymagań nowoczesnych. Gdy dodamy, że w rzemiośle wołyńskiem tkwiły destrukcyjne pierwiastki, odziedziczone po zaborcach, że uchylało się ono od wszelkiej pracy społecznej, nie trudno będzie zrozumieć, ile wysiłków pochłonęło zalegalizowanie istniejącego w terenie stanu rzeczy. Do chwili obecnej wydano na Wołyniu ponad 16.000 kart rzemieślniczych, z czego bezmała 4.000 rzemieślników uzyskało ponadto dyplomy mistrzowskie. Poziom umiejętności zawodowych dyplomowanych mistrzów w stosunku do ogółu rzemieślników na Wołyniu jest jednak zastraszająco niski, co w przyszłości odbić się musi szkodliwie na przygotowaniu młodego pokolenia rzemieślniczego.

W ubiegłym okresie prowadziliśmy wszechstronną akcję w kierunku uzyskania statystyki rzemiosła i jego siły gospodarczej na Wołyniu. Zrozumieliśmy, że podsumowanie siły liczebnej rzemiosła oraz zbadania jego siły gospodarczej, stanowią o możliwości jego podniesienia i rozwoju. Wychodząc z konieczności poza ramy statutu, prowadziliśmy równocześnie walkę z nielegalnie pracującemi warsztatami, przeprowadziliśmy około 10 tysięcy lustracyj, sporządzając blisko 6 tysięcy protokółów, w konsekwencji czego unieruchomiono 1.103 warsztaty. Niechaj mi wolno będzie w tem miejscu podkreślić i jednocześnie wyrazić imieniem rzemiosła wołyńskiego gorące podziękowanie p. Wojewodzie za życzliwe ustosunkowanie się władzy administracyjnej do wszelkich naszych poczynań, dzięki czemu byliśmy w możności zrealizować szereg spraw wielkiej dla rzemiosła wagi.

Rzemiosło niezależnie od ciężkich warunków istnienia, gdyż z jednej strony nękane konkurencją nielegalnie pracujących warsztatów, z drugiej obciążone niewspółmiernie wysokiemi świadczeniami na rzecz skarbu i samorządu, okazało dużo siły żywotnej i o własnych siłach przetrwało na swym ciężkim posterunku pracy. Drobne kredyty, jakiemi dotowano rzemiosło, były i są niewystarczające dla dźwignięcia rzemiosła. A jednak rzemiosło wywiązuje się ze swych zobowiązań — zaciągnięte pożyczki, acz z trudem, spłaca — o czem świadczy statystyka, stwierdzająca, że liczba weksli w proteście i w dochodzeniu wynosi zaledwie od 3—6%. Podkreślając to wielkie poczucie odpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania, podnieść należy, że cechuje je ponadto ogromne przywiązanie do warsztatu pracy. Zalety te zrozumiały i oceniły czynniki decydujące. Uchwalona ostatnio nowela do ustawy przemysłowej, która uzupełnia braki dawnej ustawy, stanowi dobitny wyraz aktualnej orjentacji czynników miarodajnych, dążącej do podniesienia i wzmożenia wytwórczości rękodzielniczej. Samorząd rzemieślniczy staje przed nowemi zagadnieniami zarówno natury gospodarczej jak i organizacyjno-zawodowej. Nowa ustawa sprzyja w wysokim stopniu naszym przyszłym pracom. Kwestja np. nielegalnej konkurencji rozwiązana została przez wyraźny nakaz ustawy, która orzeka, że rozpocząć

pracę rzemieślniczą może tylko ten, kto posiada uprawnienie, uzyskane przed otwarciem warsztatu.



Poseł Konstanty Reus
Prezes Izby Rzemieślniczej w Łucku

To też apelujemy, aby władze administracyjne zechciały w odpowiednim czasie korzystać z przysługujących im praw i niedopuścić ze względów gospodarczych i organizacyjno-zawodowych, by ktokolwiek nieuprawniony prześlizgnął się w szeregi rzemieślnicze. Nasze zaś usiłowania muszą iść w kierunku wzmocnienia zaufania do rzemiosła, które w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek odgrywa wybitną rolę w całokształcie życia gospodarczego. W każdym przypadku musimy podkreślać naszą dobrą wolę w współpracy nad odbudową gospodarstwa krajowego.

Rzemiosło, którego roczna produkcja w całej Polsce szacowana jest na 2 i pół miljarda a na Wołyniu na 80 miljonów złotych, pomimo obecnej ciężkiej konjunktury, odgrywa w niej bezsprzecznie rolę doniosłą. Nowy etap w rozwoju rzemiosła rozpocznie nowa forma organizacji. Dotychczasowe organizacje, skostniałe w swej formie i treści, nie przejawiały działalności, sprzyjającej rozwojowi rzemiosła, ba, co więcej, nie miały sił, aby zmniejszyć zastraszające położenie gospodarcze rzemiosła, w jakiem ono ostatnio się znajduje. Nowowprowadzone formy organizacyjne, które mają charakter wybitnie gospodarczy, przy odpowiedniem nastawieniu stanowić będą silną podporę rzemiosła. Będą one miały ścisły i konkretny program pracy, a przy odpowiednim doborze ludzi, wpłyną na poprawę stosunków gospodarczych rzemiosła, a temsamem zapewnią mu należne miejsce w gospodarstwie społecznem. Samorząd rzemieślniczy będzie kładł szczególną wagę na należyte postawienie i funkcjonowanie tego aparatu organizacyjnego i w dalszym ciągu dążyć będzie do uwzględnienia i wytworzenia warunków współpracy z władzami administracyjnemi i organami skarbowemi. Wzajemne poznanie się a w szczególności należyte informowanie władz skarbowych o faktycznym stanie rzemiosła, musi w konsekwencji dać pożądane rezultaty. W tym celu zostanie w najbliższych dniach uruchomiona przy Izbie Wołyńskiej poradnia prawna, gdzie rzemieślnicy otrzymają bezpłatne informacje we wszystkich sprawach rzemiosła dotyczących. Chcemy w ten sposób uzyskać bezpośredni kontakt z rzemiosłem, poznać bezpośrednio jego potrzeby, warunki i przejawy życia rzemieślniczego.

Nie może i nie powinna też ustać akcja propagandy wyrobów rzemieślniczych. Rzemieślnicy muszą korzystać z każdej sposobności bezpośredniego zetknięcia się z konsumentami i dołożyć usilnych starań, by produkcję podnieść na odpowiedni poziom i dostosować ją do wymagań indywidualnych. W ten sposób trafimy również do konsumenta zbiorowego, do robót i dostaw publicznych. Rzemiosło nasze, którego produkcja w dniu dzisiejszym jest dwa razy więcej obciążona świadczeniami aniżeli w Niemczech, a cztery razy więcej, aniżeli w Anglji, jeśli chodzi o roboty i dostawy, znajduje się w tym zakresie na szarym końcu.

To też obecnie ponawiamy naszą prośbę, by Pan Wojewoda przed wydaniem przepisów wykonawczych do ustawy o dostawach w własnym zakresie wydał zarządzenie, mające na celu zatrudnienie wyłącznie kwalifikowanych rzemieślników przy robotach i dostawach publicznych.

Nowa Rada Izby będzie pracowała w kierunku przebudowy dotychczasowych organizacyj rzemieślniczych na Związki Gospodarcze, przy których utworzone zostaną spółdzielnie wytwórcze.



„Otwarcie Izby Rzemieślniczej w Łucku" 27. VIII. 1934 r.
Od lewej siedzą: ***Dr. S. Kud*** *— Delegat Min. Przemysłu i Handlu, Kier. Oddz. Przem. inż.* ***E. Głogowski,*** *Prezes poseł* ***K. Reus,*** *Wicewojewoda* ***Mikołaj Godlewski,*** *Nacz.* ***M. Gołębiowski*** *i Nacz.* ***Grochowski;*** *stoją: Wiceprezes* ***J. Wieński*** *z Równego, R=ca* ***Akerman*** *z Kowla, R=ca prof.* ***Zioła,*** *R=ca* ***Wojdaliński*** *z Łucka (u góry) R=ca* ***Osiecki*** *z Równego, R=ca* ***Blah*** *z Łucka, R=ca* ***Korcarz*** *z Równego, R=ca* ***Zigelbojm*** *z Łucka, R=ca* ***Świątek*** *z Łucka, R=ca* ***Kwapił*** *z Dubna, R=ca prof.* ***Kamiński*** *z Łucka, R=ca inż.* ***Sadkowski*** *z Łucka i R=ca* ***Lambach*** *z Kowla.*

Również zająć się musimy badaniem możliwości eksportu wyrobów z Wołynia. — Nie mniejszą troskę stanowi dla nas szkolnictwo zawodowe. Ono jest tak bardzo opuszczone i ignorowane, że trudno zrozumieć, czem się kierują w danym przypadku władze szkolne. Młode pokolenie rzemieślnicze, to nasza przyszłość, to nasz fundament. Młode pokolenie musi być odpowiednio wyszkolone i przygotowane do nowych warunków życia.

Już w najbliższej przyszłości musimy uruchomić kursy dokształcające zawodowe, w szczególności dla rzemiosł grupy budowlanej i metalowej; ponadto musimy domagać się rozszerzenia sieci szkół zawodowych. Sumy wpływające na szkolnictwo zawodowe, gdyby istotnie były częściowo na ten cel zużyte, mogłyby w znacznej mierze rozwiązać zadanie w tej dziedzinie.

Wielkie zadania mamy przed sobą i muszą być one spełnione. Rzemiosło z obranej raz drogi cofnąć się nie może Zbyt wielką jest siła żywotna rzemiosła polskiego, zbyt silnie jest związane rzemiosło polskie z organizmem gospodarczym i społecznym, by jakiekolwiek niedociągnięcia mogły osłabić jego konstruktywne dążenia. Wszyscy jesteśmy powołani, by wespół z innymi obywatelami spółpracować z Rządem w odbudowie naszej gospodarki społecznej i utrwaleniu mocarstwowej potęgi Polski. Uskutecznimy to przy pomocy wszystkich Panów, którzy reprezentujecie rzemiosło Wołynia.

Konstanty Reus
Prezes Izby Rzemieślniczej
w Łucku.

V Targi Wołyńskie i udział w nich rzemiosła

(9.IX — 23.IX).

Po raz piąty organizowane Targi Wołyńskie w Równem, wytworzyły już pewną tradycję bardzo interesującej i barwnej imprezy gospodarczej. Na podstawie prac przygotowawczych, można już dzisiaj powiedzieć, że tegoroczne Targi prześcigną wszystkie dotychczasowe tak pod względem organizacji i struktury wewnętrznej, jak i przedewszystkiem pod względem ich regjonalnego charakteru. Stronę architektoniczno - dekoracyjną tegorocznych Targów opracowują znani artyści malarze pp. Teresa Ruszkowska i Aleksander Jędrzejewski, jedni z czołowych przedstawicieli młodej sztuki polskiej, których nazwiska znane są nietylko w kraju ale i na wystawach międzynarodowych zagranicą.

Targi Wołyńskie są oparte o szerokie podłoże społeczne, które stanowi Wojewódzki Komitet Targów i Wystaw. W skład tego Komitetu wchodzą pod przewodnictwem Pana Wojewody H. Józewskiego przedstawiciele sfer gospodarczych, samorządowych i rolniczych naszego województwa.


Roman Prystupa

Targi przestały być imprezą lokalną m. Równego. Staną się one w tym roku wielkim przeglądem rodzimej wołyńskiej wytwórczości, oraz rynkiem zbytu i obrotu handlowego dla każdego wołyńskiego producenta.

Obok części dydaktyczno-propagandowej eksponatów i produktów, które są regjonalną właściwością naszego województwa, staną się Targi według planów Dyrekcji wielkim wołyńskim jarmarkiem wymienno-handlowym.

W części jarmarkowo - handlowej główny nacisk położony zostanie na sprzedaż wyrobów wołyńskiego przemysłu ludowego, jak: samodziały, hafty, kilimy, burki, kożuchy i t. p., pozatem zostaną zorganizowane 2 wielkie jarmarki ludowe ze skupem zboża, drobiu i t. p., a w osobnym pawilonie targ rolniczo-nasienny i sprzedaż kawonów, cebuli, owoców, miodu, serów i wielu innych produktów rolniczych. Pozatem Targi Wołyńskie obejmą wystawę „len, konopie, wełnę, soję" oraz ich wytwory, a nadto chmiel, tytoń i rośliny oleiste —jako najbardziej opłacalne produkty rolnictwa wołyńskiego.

Nie wątpimy, że w zrozumieniu doniosłej roli, jaką winny odegrać Targi dla przyszłości naszego województwa, spotkają się one z czynnem poparciem wszystkich sfer społeczeństwa wołyńskiego.

Targi Wołyńskie muszą spełnić jak najszersze zadanie propagandowe w stosunku do naszej regjonalnej produkcji i wytwórczości wiejskiej, stworzyć naturalne ognisko naszego życia gospodarczego i przemysłowego, oraz zainicjować stałe wielkie wołyńskie jarmarki, któreby skupiły wszystkie twórcze i pozytywne siły w wyścigu o lepszą przyszłość Wołynia.

Nie wątpimy też, że rzemiosło wołyńskie, które w ogólnym dorobku gospodarczym naszego województwa zajmuje wysoką pozycję, w Targach Wołyńskich weźmie należyty udział. Musi ono wykorzystać tę jedyną w swoim rodzaju imprezę gospodarczą naszego regjonu, by szerokim rzeszom zwiedzających zademonstrować całokształt swoich twórczych możliwości.

Nie może, zdaniem naszem, braknąć takiego działu pracy rzemieślniczej, któryby nie był przedstawiony nabywcy z Wołynia z poza jego granic. Bezpośrednie bowiem zetknięcie się konsumenta z produkcją wołyńskiego rzemiosła, poznanie jej różnorodności i jakości, bezsprzecznie dodatnio wpłynie na ożywienie rynku rzemieślniczego.

Rzemieślnicy wołyńscy dążyć winni do jaknajliczniejszego udziału w Targach Wołyńskich, pamiętając, że umiejętne i należyte ich wykorzystanie dać im może poprawę bytu i podniesienie gospodarcze warsztatów.

Roman Prystupa.

Samorząd terytorjalny wobec rzemiosła

O ile zagadnienia ustroju wsi, a w szczególności podniesienia rolnictwa, są oddawna przedmiotem żywych zainteresowań samorządu ziemskiego, zwłaszcza Wydziałów Powiatowych — o tyle rzemiosłem mało zajmowały się dotychczas nawet miasta. Tymczasem analiza wołyńskiego życia gospodarczego musi wykazać szkodliwą jednostronność naszego układu z tak ogromną przewagą rolnictwa, a niedorozwojem innych dziedzin, — że zajęcie się podniesieniem tych właśnie zaniedbanych warsztatów pracy stać się musi nie tylko obowiązkiem samych warstw zainteresowanych — ale i kierowników całości życia gospodarczego, samorządów terytorjalnych wszystkich stopni, zarówno miejskich, jakoteż powiatowych, oraz samorządów gospodarczych. Wypowiedziałem już kilka lat temu zdanie, że nad rozwojem miast wołyńskich powinni zacząć pracować wszyscy — nawet organizacje rolnicze — bo przy obecnym układzie i niedorozwoju miast wszelkie dalsze prace nad wsią wołyńską muszą się załamywać. Dla podniesienia gospodarczego Wołynia koniecznością jest wydatne zwiększenie obrotów między wsią a miastem.



Jerzy Bonkowicz-Sittauer
Starosta powiatowy w Dubnie

Intensyfikacja gospodarcza naszych miast i miasteczek nie może się opierać na wielkim przemyśle i handlu; musi ona mieć za podstawę formy produkcji i wymiany odpowiednie dla miejscowych warunków. Rzemiosło unowocześnione i także handel powinny być elementem podstawowym układu gospodarczego naszych miast i miasteczek. Podkreślam jednakże konieczność unowocześnienia. Rzemiosło nasze z pełnem powodzeniem może stanąć do walki z konkurencją wielkiego przemysłu, próbującego opanować rynki wołyńskie — o ile potrafi i zechce porzucić przestarzałe formy i metody. Trzeba naginać się szybko do bystrego tempa życia; nie ociągać się, aż inni nas wyprzedzą — ale samym wyprzedzać innych, iść z postępem i postęp ten szerzyć. Jako przykład niech posłuży dział obuwia: na wszelkie zachęty do bardziej nowoczesnego potraktowania produkcji i sprzedaży, tak długo odpowiadaliśmy, że to się nie opłaci, że Wołyń to nie Warszawa itd., aż firmy z zewnątrz, a co gorsza, zagraniczne weszły na tutejszy rynek. I co się pokazało? Oto nowoczesne sklepy z obuwiem obsługują nie tylko grymaśną, wymagającą inteligencję — lecz nawet najskromniejszy odbiorca,chłop, robotnik itd., chętniej kupuje w czystym sklepie, gdzie ma duży wybór, stałą cenę i grzeczną obsługę!

Czyż te babiny z bańkami mleka zasiadające na eleganckich stalowych meblach, by przymierzyć fabryczne obuwie — to nie dosadny, jaskrawy przykład, w jakim kierunku iść należy w reorganizacji naszego rzemiosła i handlu? To nie tylko o obuwie chodzi! A ubrania gotowe? A bielizna? Czyż nie warto wyciągnąć wniosków z faktu, że do Równego i Łucka sprowadza się kożuszki baranie z pod Warszawy lub Nowego Targu?

Pomimo ogromnego kryzysu i braku gotówki wieś nie przestała kupować. Nawet „szafa z lustrem" czasami znajdzie nabywcę. Ludzie budują nowe domy — potrzebują więc nowych mebli, zużywają narzędzia — muszą je uzupełniać lub naprawiać. Kryzys obniżył poziom życia — ale życie jest silniejsze od kryzysu; nie czekaniem biernem na lepsze czasy — jeno stworzeniem własnym wysiłkiem nowych sytuacyj i rozwiązań życiowych przyśpieszymy poprawę własnej i ogólnej sytuacji!

Oprócz ulepszenia i modernizacji tych rzemiosł, które od dawna istnieją na Wołyniu, mamy szerokie pole dla rozwoju rzemiosł nowych, powstających w miarę rozwoju cywilizacji i techniki. Instalacje elektryczne, wodociągowe, kanalizacyjne, naprawy samochodów i motorów elektrycznych, wyrób sprzętu sportowego, obsługa i naprawa maszyn do pisania, rachowania i cała dziedzina precyzyjnej mechaniki, naprawa maszyn rolniczych, dalej unowocześnienie takich działów, jak szlachetne garbarstwo i wyprawa futer, kożuchów tak potrzebnych na własnym rynku (karakuły, kożuszki romanowskie, czy inne strzyżone owce) i t. d. Trudno tu wymieniać wszystkie możliwości. Potrzeba więc systematycznego kształcenia zarówno w celu uzupełnienia wiedzy technicznej i organizacyjnej obecnych rzemieślników — jakoteż uczniów, z których mają wyrość następcy. Dziedzina to specjalnie ważna, dość trudna i żmudna i zależna od wytworzenia szlachetnej ambicji zawodowej Gdy ojciec nie będzie się wstydził swego warsztatu, gdy za cel życia weźmie sobie ulepszenie go i rozwój — to i syn niekoniecznie szukać będzie karjery życiowej w urzędzie „na posadzie" choćby kancelisty — ale może znajdzie w sobie ambicje i zamiłowanie do zawodu ojcowskiego, do rozbudowania w rodzinnem mieście placówki, która mu w spadku przypadnie. No i uczyć się będą rzemiosła nie tylko ci, którzy już do niczego innego nie będą zdatni, ale ci, którzy właśnie do tej pracy wykażą zdolności, zamiłowanie i ochotę....

Przed samorządem rzemieślniczym roztaczają się wielkie horyzonty pracy i wielkie zadania, w których samorząd terytorjalny powinien wszechstronnie współpracować, zarówno w zakresie stworzenia pomyślnych warunków rozwoju rzemiosła — jakoteż w systematycznem popieraniu dobrego kształcenia zawodowego.



Organizacje rzemieślnicze na Wołyniu
(liczba, rodzaj — rozmieszczenie w terenie)

Towarzystwo popierania kształcenia zawodowego

Izba Rzemieślnicza w Łucku, stojąc na straży interesów kształcenia zawodowego, podjęła inicjatywę stworzenia na wzór innych miast Polski instytucję pod nazwą „T-wa Popierania Kształcenia Zawodowego na Wołyniu".

Zapoczątkowana praca T-wa realizuje konkretne swoje cele nietylko w dziedzinie dokształcania rzemiosła, lecz podejmuje akcję przeobrażenia psychiki społecznej w kierunku konieczności zreformowania i dostosowania oświaty zawodowej do nowych potrzeb i warunków.

Jeśli się weźmie dziś pod uwagę niezwykle skomplikowaną sytuację ekonomiczną, jaka od lat szeregu wytworzyła się nietylko w Polsce ale na całym świecie, stanie się jasne, że liczne przemiany na polu gospodarczem zmuszają czynniki miarodajne do zreformowania oświaty zawodowej.

Pierwszym krokiem u nas w tej dziedzinie była reforma ustroju szkolnictwa, przewidziana ustawą z dnia 11 marca 1932 r.

Ustawa ta stawia oświatę zawodową na pierwszem miejscu wśród innych gałęzi wychowania, wychodząc z założenia, że szkoła zawodowa powinna przygotowywać do zawodu i, że zawody gospodarcze muszą rozporządzać siłami odpowiednio przygotowanemi.

W realizowaniu oświaty zawodowej należy ustalić wszystkie potrzeby i uwzględnić indywidualizm regjonalny, zwłaszcza na ziemiach Wołynia, a szkoły zawodowe dostosować do gospodarczego charakteru tego obszaru, na którym przyszły rzemieślnik osiądzie i gdzie się wykonywać będzie pracę zawodową.

Przebudowa szkolnictwa zawodowego nasuwa cały szereg zagadnień organizacyjnych, finansowych, pedagogicznych i innych, wymagających przemyślenia, oświetlenia i rozwiązania.

Taki stan rzeczy w chwili obecnej wymaga bezpośredniej wymiany zdań na powyższe tematy między sferami oświatowemi, a społeczeństwem, które winno się wypowiadać co do przyszłych zamiarów względem swoich dzieci, mających wybrać ten lub ów zawód.

Taką właśnie wymianę zdań na tematy dotyczące oświaty zawodowej ma na celu T-wo Popierania Kształcenia Zawodowego na Wołyniu, które informowane jest przez przedstawiciela Kuratorjum O. S. Łuckiego o wszystkich zamierzeniach Ministra W. R. i O. P. w kierunku reorganizacji szkolnictwa zawodowego.

Reforma szkolnictwa zawodowego musi stworzyć silny stan średni, oparty na rzemiośle o takiej roli społeczno-gospodarczej, jaka istnieje dziś w najsilniejszych gospodarczo państwach Europy.

Potrzeba ta, wynikająca z konieczności chwili, wymaga ogromnych funduszów, które znaleźć się muszą nawet w okresie najdalej idących oszczędności budżetowych. Rozbudowa szkolnictwa zawodowego dla interesów rzemiosła, nie powinna go przestraszać rzekomo groźną konkurencją, gdyż wzorowe warsztaty przy szkołach zawodowych mają tylko służyć wyłącznie do celów praktycznego kształcenia młodzieży z pominięciem strony handlowej.

Rzemiosło winno we własnym dobrze zrozumianym interesie docenić walory reformy i od niego powinna pójść akcja propagandy i uświadomienia, społeczno - gospodarczej potrzeby, przewidzianej w



Naczelnik Marjan Gołębiowski
Prezes T-wa Popierania Kształcenia Zawodowego na Wołyniu

nowej ustawie o szkolnictwie zawodowem, które ma za swój główny cel podniesienie i rozkwit stanu średniego — rzemieślniczego.

Dziś, wobec załamania się wielkiego przemysłu, głównym producentem może być tylko pracownik wyszkolony teoretycznie i prak-

tycznie, który wyzbędzie się pośredników i ujmie we własne dłonie zagadnienia przemysłowo-handlowe i gospodarcze, umożliwi zbyt na rynkach wewnętrznych i zagranicznych i stanie się czynnikiem państwowo-twórczym.

Towarzystwo Popierania Kształcenia Zawodowego na Wołyniu, jak wspomniano na wstępie, dążyć będzie do ułatwienia władzom szkolnym przy rozbudowie szkół zawodowych, które w praktyce będą nadawać swym absolwentom te same uprawnienia w służbie cywilnej i wojskowej co szkoły ogólnokształcące, a równocześnie przygotują ludzi zawodowo, technicznie i fachowo do życia.

Marjan Gołębiowski,

Prezes T-wa Popierania Kształcenia Zawodowego na Wołyniu.

W oparciu o rzemiosło odbudujemy nasze gospodarstwo

Rzemiosło a w szczególności rzemiosło wołyńskie jest organicznie związane z rolnictwem.

Rolnik jest generalnym konsumentem produkcji rzemieślniczej i



Zygmunt Szacherski
Starosta powiatowy w Łucku

dlatego też stan gospodarczy rzemiosła jest w wysokim stopniu uzależniony od materjalnego położenia rolnika. Obecny krytyczny stan gospodarczy rolnictwa siłą faktu wyrył głębokie piętno na organizmie gospodarczym naszego rzemiosła. Głęboko jednak wrodzona praworządność i wielkie przywiązanie do swego warsztatu pracy naszego rzemieślnika przeciwstawia się skutecznie trudnościom tak, iż rzemiosło stanowi trzon naszej wielkiej gospodarki społecznej i dlatego wszelkiemi siłami należy je popierać we wszystkich jego twórczych poczynaniach.

Samorząd rzemieślniczy ma w danym wypadku wielkie i zarazem wdzięczne pole pracy.

Tylko wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa, a w szczególności szerokich mas produktywnie pracujących rzemieślników odbudujemy naszą gospodarkę społeczną, utrwalając jednocześnie fundamenty wielkiej Mocarstwowej Polski.

Z okazji Zjazdu Rzemiosła Wołyńskiego życzę, aby pomny na świetne tradycje cechowe ogół rzemieślniczy dołożył wszelkich starań, by godność ich zawodów, cnoty rzemieślnicze i dawne koleżeństwo, a łącznie z niemi dobrobyt materjalny jaknajbujniej zakwitły.

Zygmunt Szacherski

Łucki Starosta Powiatowy.

Rola rzemiosła w życiu gospodarczem

Rzemieślnik — jako wykonawca każdej roboty, jest tym elementem, który decyduje o trwałości, wygodzie a nawet i estetyce wszystkiego co jest potrzebne kulturalnemu człowiekowi w jego życiu indywidualnem i zbiorowem.

Budownictwo, komunikacje, technika sanitarna, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej lub prywatne, a wreszcie każdy obywatel korzysta z usług i umiejętności rzemieślnika. Z tego wniosek, że dobry rzemieślnik jest chlubą społeczeństwa, że dobry rzemieślnik wprowadza w życie ład i porządek, że kalkulacja handlowa i każdy interes opiera się w głównej mierze na zaletach fachowych rzemieślników. Dobry bucik, dobry mebel, dobra instalacja, dobrze wykonane roboty budowlane — wszystkim sprawiają zadowolenie i wywołują szacunek dla umiejętności zawodowych — i odwrotnie niedbała praca rzemieślnika wywołuje niechęć, powoduje deficyty i zatrzymuje każdą inicjatywę w rozbudowie życia gospodarczego.



Inż. Mieczysław Wężyk
Prezydent miasta Łucka

Jeżeli Izba Rzemieślnicza potrafi podnieść poziom wiedzy fachowej rzemieślników, a co jeszcze ważniejsze, rozbudzić ambicję wykonywania każdej roboty tak, ażeby dawała ona świadectwo rzetelnej i fachowej pracy — wówczas rzemieślnicy zajmą w społeczeństwie należną im rolę najbardziej twórczego elementu życia gospodarczego.

Od rzemieślników w bardzo dużej mierze zależy rozwiązanie najtrudniejszego zagadnienia doby obecnej — przesilenia gospodarczego, ponieważ dobry rzemieślnik najczęściej decyduje o rentowności przedsiębiorstwa, a zły rzemieślnik prowadzi do ruiny najlepsze przedsiębiorstwo.

Przy należytem zrozumieniu swego zadania przez rzemieślników i przy wprowadzeniu surowej koleżeńskiej dyscypliny pracy przez izbę rzemieślniczą — możnaby rozpocząć ścisłą współpracę Izby Rzemieślniczej z gospodarką samorządową przy wykonywaniu robót miejskich.

M. Wężyk,

Prezydent m. Łucka

W ścisłym kontakcie

Jako Kierownik Oddziału Banku Rolnego w Łucku, jestem powołany do pracy nad podniesieniem do-



Kazimierz Łukomski
Dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Łucku

brobytu wsi wołyńskiej. Dlatego mówię o rzemiośle związanem z rolnictwem.

Związek ten jest bardzo ścisły. Wzajemne stosunki na terenie Wołynia, leżącego daleko od ognisk wielkiego przemysłu, są bliższe, niż gdzieindziej w Polsce. Rolnik wołyński siłą rzeczy jest największym odbiorcą pracy i wyrobów rzemieślnika. Od stanu produkcji, od stanu zamożności rolnika w dużej mierze zależy rozkwit i dobrobyt rzemiosła. Stąd konieczność współdziałania reprezentacji rzemiosła i rolnictwa w kierunku popierania rozwoju tych gałęzi pracy i produkcji.

Jest jeszcze inna podstawa wzajemnej solidarności i pomocy rzemiosła i rolnictwa. Charakterystycznym dla Wołynia jest typ gospodarstwa drobnego. Rolnik na małym zagonie i rzemieślnik w swoim warsztacie są jakby stworzeni dla siebie. Obydwaj różnią się od zwyczajnego robotnika tem, że pracują we własnym warsztacie, własnemi narzędziami i na własny rachunek. Mają więc, przynajmniej powinni mieć, jednakie wymagania i podobne cele kulturalne i gospodarcze.

Kazimierz Łukomski,
Dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Łucku.

Głos czytelnika

do rzemieślników — prenumeratorów

„Rzemiosło" jest jedynem pismem samorządu rzemieślniczego, przynoszącem nam stale co tygodnia ciekawy i obfity materjał gospodarczy, zawodowy i kronikarski. Dzięki „Rzemiosłu" wiemy, jakie są podejmowane prace dla dobra rzemieślników na terenie naszych władz centralnych i jakie są rezultaty tych zabiegów. Spotykamy na łamach naszego pisma różne ciekawe opinje i słyszymy rozmaite głosy naszych kolegów z innych terenów, którzy się wypowiadają w sprawach wszystkich nas dotyczących i których myśli są nieraz bardzo ciekawe. Dzięki „Rzemiosłu" wiemy, co się u nas w kraju dzieje, jakie są warunki bytowania, czem się zajmują nasze czynniki rządzące, jakie kładą wysiłki by złagodzić kryzys gospodarczy i usunąć złe jego skutki. Czytamy w „Rzemiośle" o naszych zwycięstwach wśród obcych, które napawają nas dumą narodową, z „Rzemiosła" dowiedzieliśmy się też o wielkim sukcesie naszej pożyczki stabilizacyjnej, która na giełdzie nowojorskiej uzyskała niebywały kurs 120, czytaliśmy w naszem piśmie o wielkim Zlocie Polaków z Zagranicy i t. d., i t. d. Nie trzeba długo się rozwodzić o tem, że blisko dwuletnie obcowanie z „Rzemiosłem" przekonało niejednego rzemieślnika o tem, jak bardzo jest ono potrzebne w codziennem życiu. **„Rzemiosło" wiele nas w tym czasie nauczyło, wiele też jesteśmy mu za to winni!** Nie z jednej przykrej opresji wyratowała nas notatka o ulgach podatkowych, o warunkach spłaty zaległych podatków, o zmianach przepisów ubezpieczeniowych i t. p. Musimy, my wszyscy rzemieślnicy z Wołynia, bezstronnie to ocenić i wyciągnąć dla siebie odpowiednie wnioski. Pismo „Rzemiosło" służy dobru wszystkich rzemieślników i w ten sposób, służąc sprawie jak najlepiej, spełnia całkowicie swoje posłannictwo. Dlatego jednak, aby „Rzemiosłu" zapewnić trwałość egzystencji i ciągłość w wykonywaniu swych prac, powinno ono mieć zdrowe i mocne podstawy finansowe, musi mieć zrównoważony w wydatkach i dochodach swój budżet. Równowagę tego budżetu, opartego przeważnie na wpływach za prenumeratę, stworzyć możemy tylko my, sami rzemieślnicy,—prenumeratorzy. Ambicją przeto naszą być powinno dążenie do jak najczynniejszego poparcia swego wydawnictwa, do stałego i regularnego utrwalania jego fundamentów, aby prace jego niczem nie były zahamowane. Musimy my sami rzemieślnicy stworzyć „Rzemiosłu" takie warunki, by mogło ono w dalszym ciągu służyć naszemu wspólnemu dobru, i aby miało pomyślne warunki dla swego dalszego rozwoju. „Rzemiosło" należycie spełnia swoje zadanie, spełnijmy i my, czytelnicy wołyńscy, nasz obowiązek względem jedynego naszego pisma. Postarajmy się nie zwlekać i jak najszybciej uregulować nasz dług względem czasopisma. Musi to być naszym pierwszym obowiązkiem. To też nie zwlekajmy i dajmy dobry przykład naszym współkolegom z innych województw. Niech się dowiedzą, że rzemiosło wołyńskie też potrafi przodować, gdy zechce. Nie ociągajmy się i śpieszmy, bo czas nagli! Konto P. K. O. Nr. 6066 jest zawsze dla tego celu otwarte, przekażmy więc na nie szybko zł. 9.60,

Kupujcie wyroby rzemieślnicze!

tyle bowiem wynosi roczna prenumerata „Rzemiosła". Jeśli to ciężko — to wnieśmy za półrocze. Wyniesie to tylko zł. 4.80. Resztę później, przy końcu roku.

Pamiętajmy, że ten skromny wydatek nie zachwieje naszej równowagi, a dzięki niemu powstać może potężny kapitał, jeśli zechcemy, który utrwali byt naszego tygodnika, na który przy końcu każdego tygodnia z taką niecierpliwością oczekujemy.

Joter, stały czytelnik „Rzemiosła" z Wołynia.

V ogólno-wołyński Zjazd Rzemieślniczy

Podczas tegorocznych Targów Wołyńskich dorocznym zwyczajem odbędzie się ogólno - wołyński zjazd rzemieślniczy. Zjazd rozpocznie się w dniu 8 września b. r. konferencją wstępną, na której przedstawiciele i delegaci poszczególnych organizacyj złożą sprawozdania o rzemiośle w swych okręgach. Po referatach sprawozdawczych nastąpi dyskusja w rezultacie której opracowane zostaną projekty rezolucyj.

Dnia następnego po nabożeństwach rozpocznie się w sali Sejmiku Powiatowego plenarne posiedzenie, podczas którego będą wygłoszone referaty na tematy gospodarcze i zawodowe. Po uchwaleniu rezolucyj i wysłaniu depesz nastąpi wspólna fotografja poczem wszyscy uczestnicy Zjazdu udadzą się na teren Targów i wezmą gremjalny udział w ich otwarciu i zwiedzaniu.

Podkreślić należy, że zjazdy rzemieślnicze w Równem posiadają już swoją tradycję, która się ściśle łączy z imprezą gospodarczą w tym czasie uroczyście przez Wołyń obchodzoną.

W tegorocznym Zjeździe spodziewany jest, w związku ze wspaniale zapowiadającemi się Targami, liczny udział rzemieślników, którzy przybędą z rozmaitych stron naszego województwa.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM ZJAZDU:

Dnia 8 września:

1. godz. 20-ta. Obrady wstępne w sali Żyd. Klubu Obywatelskiego, Hallera 31.

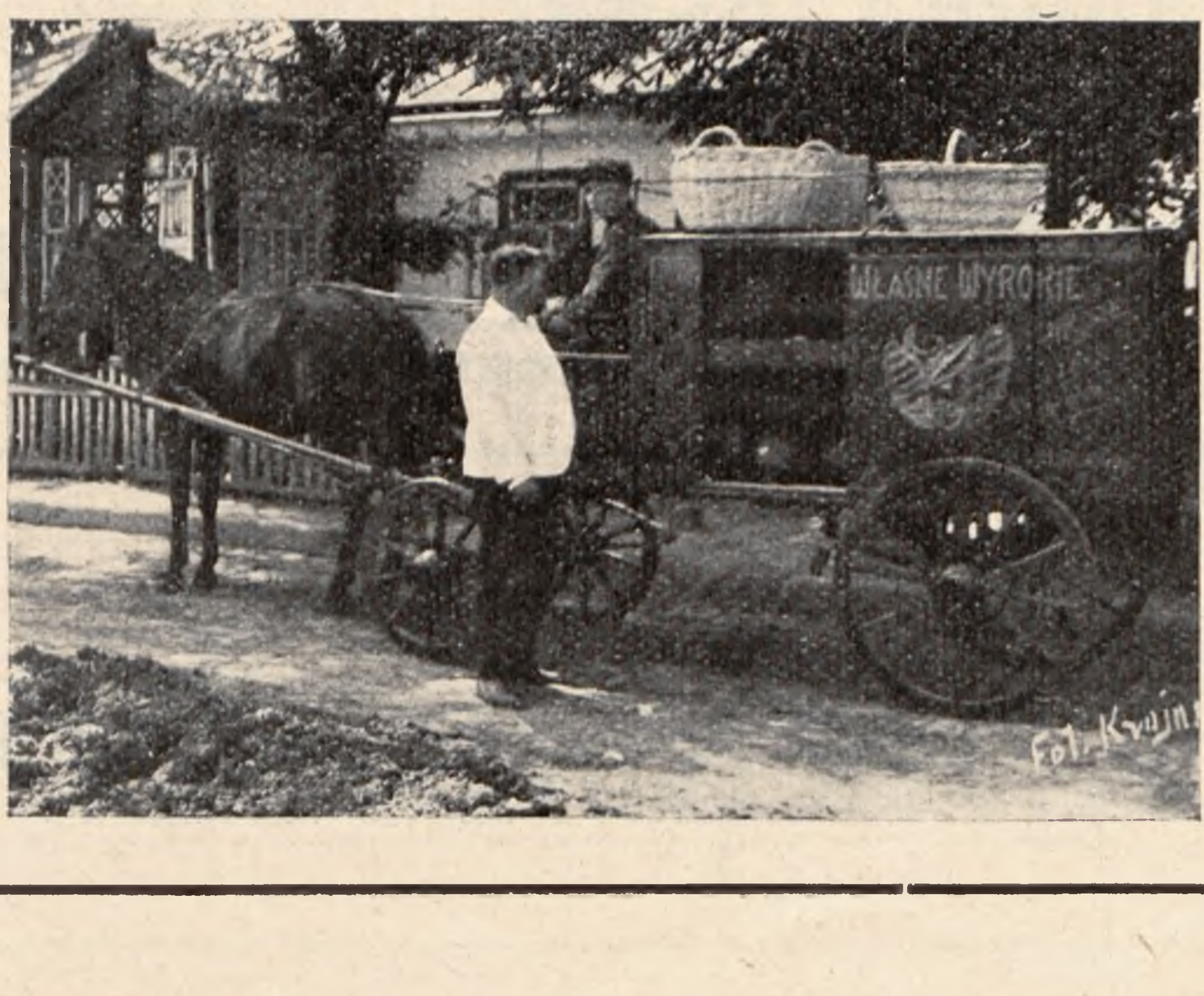
Dnia 9 września:

2. godz. 9.30. Wymarsz ze sztandarami do świątyń na nabożeństwa,
4. godz. 10,30. Oficjalne otwarcie Zjazdu,
   a) przemówienia powitalne,
   b) referaty,
   c) rezolucje.
5. godz.12,30. Zamknięcie Zjazdu, wspólna fotografja, wspólny udział w otwarciu Targów i zwiedzenie Targów.

BANK SPÓŁDZIELCZY
dla Rzemiosła
Przemysłu i Rolnictwa
ŁUCK
ul. Piłsudskiego 14
TEL. 325
Przyjmuje wkładki na ks. oszczędnościowe i weksle do inkasa — Udziela długo i krótkoterminowych pożyczek.

„Zjednoczenie Fryzjerów"
ŁUCK
ul. Jagiellońska 95
STRZYŻENIE
GOLENIE
MANICURE
ONDULACJA

PIERWSZORZĘDNA POLSKA PIEKARNIA



Br. Szymańskiego
W ŁUCKU
ul. Kopernika 58
i Jagiellońska 72
POLECA NAJLEPSZE PIECZYWO
I CIASTKA WŁASNEGO WYROBU

Państwowy Bank Rolny

ODDZIAŁ W ŁUCKU

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i wpłaty na r-ki czekowe a vista bez ograniczenia sumy

Wkłady na książeczki (imienne lub na okaziciela) oprocentowane są w wysokości od 3½ do 5% w stosunku rocznym.

R-ki czekowe płatne a vista oprocentowane są 2¾% w stosunku rocznym.

Sumy złożone w Banku, jako wkłady oraz na r-k bieżący, nie mogą podlegać aresztowi ani sekwestrowi inaczej, jak drogą określoną w ustawie postępowania cywilnego

Wkłady oszczędnościowe do zł. 2.500

nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu.

Oddział posiada schowki (Sejfy) do wynajęcia w Skarbcu urządzonym w/g nowoczesnych wymogów bezpieczeństwa.

Informacyj udziela Wydział Bankowy w godz. przyjęć!

CEZARY
ROZALINI
CUKIERNIA

ŁUCK

UL. JAGIELLOŃSKA 30

TELEFON 346

poleca codziennie:

świeże, wyborowe pieczywa cukiernicze

Baby, ciastka drożdżowe, ciastka deserowe— herbatniki

WYKWINTNE TORTY

na specjalne zamówienie po cenach przystępnych.

Kawa—Herbata—Kakao Czekolada

Lody i napoje chłodzące Czekoladki deserowe

KONFITURY

PIERWSZY POLSKI SKŁAD SUKNA
MANUFAKTURA

A. SOBCZAK

ŁUCK — JAGIELLOŃSKA Nr. 93

M. DOBRZAŃSKI

ŁUCK — JAGIELLOŃSKA 62

KSIĘGARNIA I SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

POLECA:

PODRĘCZNIKI UPROSZCZONEJ KSIĘGOWOŚCI

dla **PRZEDSIĘBIORSTW**

PRENUMERUJCIE

„RZEMIOSŁO"

Jarosław Hajne
w Łucku

Poleca klijenteli znane ze swej jakości wyroby wędliniarskie wszelkich rodzajów

Fabryka:
przy ul. B. Chrobrego № 197
TEL. 309

Skład główny:
przy ul. Jagiellońskiej № 22
TEL. 359

Filja:
przy ul. Piłsudskiego № 53
TEL. 393

S-KA WĘDLINIARZY CHRZEŚCIJAN W ŁUCKU

POLECA:
PIERWSZORZĘDNE WYROBY WĘDLINIARSKIE PO CENACH DOSTĘPNYCH

SKLEPY:
UL. JAGIELLOŃSKA 42
„ CZERWONEGO KRZYŻA 6
„ PIŁSUDSKIEGO 51

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

Piekarnia i Cukiernia

pieczywo pierwszorzędnej jakości, zawsze świeże! Wypiek dwa razy dziennie

M. BLAKA

ŁUCK — 3 MAJA 9 — TEL. 352

FILJA przy ul. Jagiellońskiej Nr. 57

„WOŁYŃ"

JEDYNY NA WOŁYNIU WIELKI TYGODNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I GOSPODARCZY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

ŁUCK, PIŁSUDSKIEGO 14
TELEFON 223
ODDZIAŁY: DUBNO, KOWEL, KRZEMIENIEC, RÓWNE, SARNY

KONTO P. K. O. 61006.

Najlepsze
CODZIEŃ ŚWIEŻE
Wędliny
poleca po cenach dostępnych
WĘDLINIARNIA
F. ULLE — Łuck
JAGIELLOŃSKA 38

M. Erlich

Skład materjałów aptecznych i foto-optyki

ŁUCK—JAGIELLOŃSKA 10
TELEFON 333
FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1902.

Rzemieślnicy Wołyńscy!

ZWIEDZAJCIE

TARGI RÓWIEŃSKIE

I BIERZCIE W NICH UDZIAŁ!

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH **Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych Rz. P.**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50.

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.